

Gazeta Rybnicka

Budowa oczyszczalni ścieków i współdziałającego z nią systemu kanalizacyjnego dla Rybnika, przy dzisiejszych cenach kosztowałaby 1.000 miliardów złotych. Zaś miasto może inwestycje te zasilić sumami nieprzekraczającymi rocznie 15 miliardów złotych. Z tego prostego wyliczenia widać wyraźnie, jak trudne do naprawiania są zaniechania narastające latami. A więc przy dzisiejszym stanie gospodarki, na czystą wodę w Rybniku będziemy czekali około 70 lat. A co z problemem zanieczyszczonego powietrza, co z wysypiskami śmieci, co z problemami szkód górniczych, itd... Czy

Pozwólmymy sobie pomóc

czekają nas zatem dwa wieki naprawiania błędów? I na to pytanie należałoby sobie udzielić szczerzej, twierdzącej odpowiedzi. Czyżby więc wisiało nad nami widmo samozagłady?

Okazuje się, że proces naprawy można jednak przyspieszyć. W związku z tym właśnie w dniach

22-30 października br. gościli w Rybniku przedstawiciele francuskiej organizacji „AGIR”. Ludzie ci, sprowadzeni do Polski dzięki zabiegom Zarządu Miasta, specjalizują się w doradztwie w takich dziedzinach jak zarządzanie, bankowość, a także w sporządzaniu skomplikowanych ekspertyz, które stają się podstawą przy szukaniu zachodniego kapitału. Francuscy goście zajęli się w Rybniku trzema dziedzinami: ekologią, zarządzaniem przedsiębiorstwami i bankowością.

EKOLOGIA.

Pięciu przedstawicieli organizacji „AGIR” zapoznało się z problemami naszego zanieczyszczonego środowiska. Zwiedzili oczyszczalnię ścieków, ujęcia wody pitnej, wysypiska śmieci. Sprawdzili naocznie stan okolicznych rzek i zbiorników wodnych.

W opinii zachodniej, Polska uchodzi za kraj bardzo zaniedbany. Jednak, co stwierdzili francuscy eksperci, z Polakami istnieje potencjalnie duża możli-

nię naszego miasta o pomoc finansową od rządów zachodnioeuropejskich w postaci niskoprocentowych kredytów (4-5 proc.) lub w postaci kasaty części długów polskich na rzecz przedsięwzięć ekologicznych w Rybniku. Oby rozmowy i idące za nimi decyzje przebiegały jak najszybciej, by można było zbudować nową oczyszczalnię, zainstalować starą przerabiającą aktualnie dwukrotnie więcej wody niż powinna zostać zupełnie wyeksploatowana. A przecież miasto wciąż się rozwija.

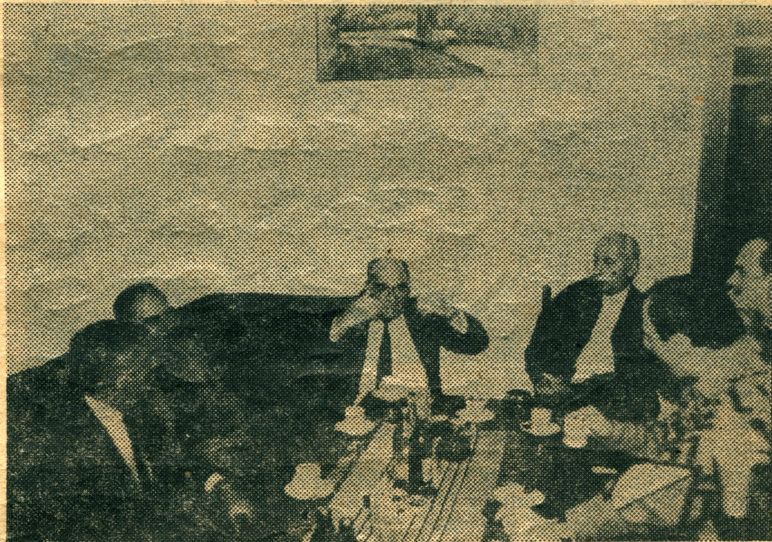
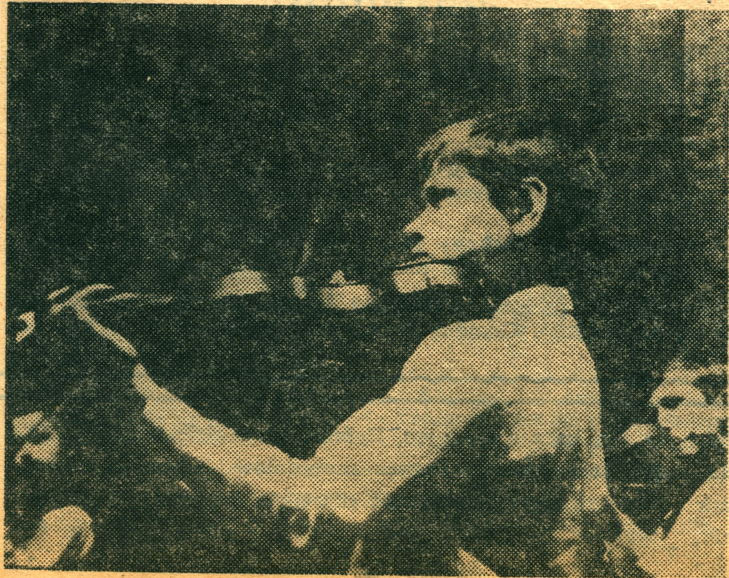
BANKOWOŚĆ.

Pewna część gości z ekipy „AGIR”-u prowadziła w sali konferencyjnej hotelu „Olimpia” w Rybniku-Kamieniu kursy dla naszych przedsiębiorstw. Jedną z grup włączyła się w tajniki światowej bankowości. Zasady kredytowania, kryterium doboru, zdobywania i utrzymywania klientów-kredytobiorców, stopa umieralności banków, kryteria doboru i zastosowania komputerów w banku... to tylko niektóre z problemów poruszonych w czasie wykładów. Prowadzący je mówił m. in. że zainwestowany pieniądź, jak ziarno musi obumrzeć, by dopiero po dwóch, trzech latach przynieść plon. A czyż polscy biznesmeni nie czekają na wielkie pieniądze w chwili po otwarciu interesu?



Zdjęcie tygodnia

W niedzielę, 11 listopada br. w Teatrze Ziemi Rybnickiej odbył się koncert z okazji Święta Niepodległości. Grał m. in. Zespół Smyczkowy Szkoły Muzycznej w Rybniku pod dyktando E. Stawarskiego. Na zdjęciu młody skrzypek z zespołu smyczkowego Krzysztof Misiurek.



Panowie z francuskiej organizacji „AGIR” podczas spotkania z Zarządem Miasta Rybnika.

wość współpracy. Różni się zasadniczo od np. krajów Afryki Środkowej tym, że posiadamy stosunkowo dobrych specjalistów i wiemy czego nam potrzeba. W przypadku zanieczyszczenia wód, nie bez znaczenia jest fakt, że władze miejskie, mimo niemożności doraźnego rozwiązania problemu „panują” nad sytuacją sporządzając bieżące badania stanu zanieczyszczenia wód. Działacze z „AGIR”-u zabrali więc do Francji poza ekspertyzami, dobre opinie o Rybniku, któremu można pomóc. Ekspertyzy te będą teraz podstawą w stara-

Bankowi „kursanci” dowiedzieli się, ku swojemu zdziwieniu, że w normalnych warunkach konkurencji, na trzy banki przeżywa tylko jeden. A propos, ile to my mamy banków w Rybniku?

ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWAMI.

Ten rodzaj wykładów skupił najwięcej zainteresowanych. Nie były to jednak szczegółowe informacje o sposobie prowadzenia do sukcesu konkretnych firm. Uczestnicy włączyli coś, co moż-



Troski skarbnika

Zyczenia

*Dla prześwietnej nowej RADY
skromne, spóźnione życzenia:
niechaj pustka w miejskiej kasie
nie wpędza w stan przynębienia
Niech świadomość permanentnych
niedoborów, dziur w budżecie
uczy skromnie rządzić miastem —
wtedy bieda nie przynębie!*

Tak zamierzałem 27 czerwca br. podczas Sesji Rady Miasta Rybnika rozpocząć prezentację swej osoby w związku z propo-

cją Prezydenta Miasta powołania mnie na stanowisko skarbnika gminy. W ostatniej chwili, gdy spojrzałem na kilkudziesięciu poważnych, przejętych i zatroskanych ludzi, zrezygnowałem z recytowania tych lichych rymów. Czyż ja, kandydat na skarbnika niemal pustej klasy, mogłem radnych sprowadzać na ziemię zaraz na wstępie ich społecznej pracy?

Sytuacja gminy po wyborach była bardzo trudna, choć nie beznadziejna. „Duszenie” wydatków przez pierwsze pięć miesięcy roku dało ten efekt, że nie było opóźnień w płatnościach wynagrodzeń. Inne zobowiązania regulowane były w miarę terminowo. Obeszło się bez zaciągania kredytów bankowych.

Nowe władze lokalne skrzępowane są gorsetem starych przepisów finansowych i budżetem uchwalonym przez poprzednią radę. Możliwości manewru są nieznaczne, a dysproporcje pomiędzy potrzebami miasta i

jego możliwościami finansowymi przeogromne. Wiele planów, zamierzeń, postulatów pozostaje z konieczności w sferze marzeń jako ZYCZENIA. Problem ten jest nadrzędną troską nie tylko skarbnika, ale i Zarządu i Rady Miasta.

Sądzę, że o tych „troskach skarbnika” powinni wiedzieć wszyscy mieszkańcy Rybnika, którzy jako społeczność stanowią GMINĘ, a więc są zbiorowym właścicielem i gospodarzem naszego miasta.

Jeśli Zarząd Miasta pozwoli, redakcja „GR” zechce drukować, a Czytelnicy czytać, będę dzielił się na łamach gazety moimi troskami. Może choć trochę mi ulży. Uff!

B.P.

Od redakcji:

Ponieważ jak świat światem ludzie chcieli wiedzieć KTO, Z KIM, GDZIE, a przede wszystkim ILE — drukujemy z przyjemnością!



Złoto dla Holenderki

Od czasów stanu wojennego, kiedy wieści o polskiej biedzie rozeszły się szerokim echem po całym świecie, wiele ludzi i instytucji okazało nam pomoc i zrozumienie. Dobrze pamiętamy jeszcze transporty tak zwanych „darów”. Czyż wielu z nas nie czuje jeszcze smaku amerykańskich serów nazwanych dowcipnie „reganami”, czy nie pamiętamy wielkich transportów lekarstw, odżywek dla dzieci, ubrań... Dary te pochodziły tak od

SEPHINA TOBE, siostra zakon-począwszy od roku 1982 była w Polsce aż 19 razy. Organizowała liczne transporty odzieży, lekarstw, żywności. Pomagała w akcji fundowania dzwonów dla kościoła p.w. św. Jadwigi w Rybniku, które przybyły do nas aż z Bredy (Holandia). Niezwykle przedsiębiorcza zakonnica nie zamierza dzisiaj tej pomocy zaprzestać. Postanowiła wziąć pod opiekę rybnicki Ośrodek Rehabilitacyjny dla Dzieci Niepełnosprawnych.



Siostra Josephine Tobe już jako „odznaczony” przyjaciel miasta Rybnika w towarzystwie Urszuli Szynol, przewodniczącej Rady Miasta i Józefa Makosza, prezydenta Miasta Rybnika.

wielkich firm, jak od osób prywatnych. Tych akcji pomocy Polsce nie da się do końca wytłumaczyć działalnością zagranicznych rządów, instytucji, fundacji czy wreszcie sprzyjającym dobroczynności systemie podatkowym. Za tymi akcjami stali przede wszystkim ludzie, którzy osobiście i całkowicie bezinteresownie zaangażowali się w przedsięwzięcia pomocy Polakom.

Jedną z takich osób jest Jona z Holandii. Siostra Josephina

pomagając w dostarczaniu leków i sprzętu medycznego dla jego potrzeb.

Jako podziękowanie za okazaną nam pomoc, siostra Josephina Tobe, w czasie swej ostatniej bytności w Rybniku, otrzymała 2 listopada z rąk przedstawicieli Zarządu Miasta „Złotą Odznakę Zasłużonego dla Miasta Rybnika”. Bo i zasługi siostry Josephiny godne są tego kruszcu.

MAREK SZOŁTYSEK

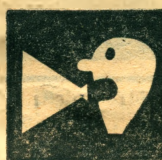
Proszę sobie wyobrazić, że zwiedzają państwo sklep meblowy w okolicach mniej jeszcze cywilizowanych niż nasze. W nim zaś stoi ekspozycja kilku kredensów i meblościanek, które pomysłowi sprzedawcy udekorowali, chcąc zamarkować mieszkanie, słoikami po musztardzie, pustą butelką po oranżadzie, magi oraz woreczkiem z młeka i pudełkiem po serze homogenizowanym. Co pomyślelibyśmy o tych sprzedawcach, o sklepie i w ogóle o poziomie cywilizacyjnym tego kraju? Czy nie — „prymitywny”?

IKEA i surowce wtórne

A teraz z naszego podwórka. Na wystawach wielu zakładów fryzjerskich, na tle wyblakłych i od 20 lat już niemodnych propozycji fryzur, stoi kilka pustych opakowań po zachodnich szamponach, dezodorantach i duszbadach. To ma być dekoracja?

Zaś zupełnie drugoczący widok czeka na wszystkich w rybnickim „Domusie”. Na skądinąd ładnych meblach (a to cieszy), jakieś bezgustie poukładało puste puszki po piwie. W celach „dekoracyjnych” oczywiście! Czy jest jakieś antidotum na mentalność trzeciego świata? Zapewne — czas i obyczaj! Jakiś efekt może dać również oglądanie zachodnich katalogów, takich przykładowo jak zeszyty IKEI (skandy-nawski system wyposażenia wnętrza sklepów). Zeszyty takie pojawiły się także ostatnio w kioskach „Ruchu”, do których zapraszamy w pierwszej kolejności kierownika działu meblowego „Domusa”.

(Szol)



Być dobrym gospodarzem

Pomiędzy 12 listopada a 15 grudnia br. w 25 dzielnicach naszego miasta odbędzie się WYBORY SAMORZĄDÓW MIESZKAŃCÓW tj. RAD I ZARZĄDÓW DZIELNICOWYCH.

Warto się zatem zainteresować tym problemem i wziąć sprawy swojego podwórka we własne ręce.

Zarząd Miasta Rybnika zatrudni

1. inspektora ds. informatyki: wymagana ogólna znajomość eksploatacji mikrokomputerów IBM i systemów (DOS, NC, dBase, edytory tekstowe, arkusze kalkulacyjne); oferujemy możliwość doksztalcenia kursowego.

2. inspektora ds. rewizji finansowo-księgowej; wymagana znajomość problematyki finansów komunalnych i rachunkowości budżetowej.

3. inspektora ds. rachuby płac i zasiłków z ubezpieczenia społecznego (praca w systemie mikrokomputerowym).

Kandydatów prosimy o kontakt ze Skarbnikiem Miasta (tel. 228-55) w budynku Urzędu Miasta przy ul. B. Chrobrego 2, pokój 40.

GAZETA RYBNICKA. Tygodnik Samorządowy. ■ Redagują: Marek Szoltysek — redaktor naczelny, Wiesława Różańska — sekretarz redakcji, Halina Kowalczyk — redaktor techniczny. Adres redakcji: 44-200 Rybnik, ul. Kościuszki 54, p. 16, tel. 288-25 ■ Wydawca „Hossa”

— Spółka z o.o. — jgu, Rybnik, ul. Kościuszki 54, p. 16.

■ Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ■ Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3.

288-25

Pozwólmy sobie pomóc

(ciąg dalszy ze str. 1)

naby nazwać filozofią zarządzania. A były to między innymi takie zasady, nieprzydatne u nas dawniej, mówiące o marketingu jako studium towaru na rynku. Towaru, który najbardziej doskonalić trzeba właśnie wtedy, gdy ma on największy popyt. A

wił wtedy... skoro tak dobrze myślicie, to dlaczego macie tak fatalną gospodarkę? Tu oczywiście nasz gość zdradzał niezajomość polskich realiów.

Ow ekspert od zarządzania obiecał w późniejszych rozmowach ponowny przyjazd do Rybnika. Jednak nie jako wykładowca. Chce on przybyć z większą liczbą fachowców-ekspertów, zdał sobie bowiem sprawę, że teoria nie da tu takiego efektu, co praktyczne porady. Pragnie więc pomagać konkretnym firmom, na konkretnych płaszczyznach zarządzania. Taki przyjazd nastąpi chyba niebawem.



Wygląda to trochę po szkolnemu, ale czyż nasza wiedza o prawdziwym rynku nie zmieściłaby się w malutkim szkolnym tornistrze.

doświadczenie, nie polskie oczywiście, mówi, że wiele firm popełnia największe błędy właśnie wtedy, gdy wydaje się, że są na drodze do sukcesu. I ten moment ospałego zadowolenia jest początkiem przyszłego bankructwa. Francuski ekspert rozmawiając ze słuchaczami, niejednokrotnie zachwycony był prawidłowością ich ekonomicznego myślenia. Mó-

Wizyty francuskich ekspertów z organizacji „AGIR” nie należy traktować jako zapowiedź „manny z nieba”. Ci ludzie przyjechali, aby wraz z nami poszukać możliwości otwarcia się na pomoc zagraniczną. Pozwólmy więc sobie pomóc, wypracowując główne wartości sami.

MAREK SZOŁTYSEK

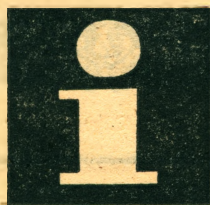


25 listopada — wybory prezydenckie!

Nie daj się zrobić w „konia”. Pofatyguj się do urn wyborczych i wybierz SWOJEGO kandydata!

KONKURS POETYCKI DLA MŁODZIEŻY

Do dnia 10 grudnia br. można przysyłać 3 wiersze podpisane go-diem. Organizatorem konkursu jest Klub Nauczyciela w Rybniku, ul. Szafranka 7. Przewidziane nagrody.



Wystawa—giełda

W celu promowania wyrobów i usług będzie miała miejsce w dniach od 29 listopada do 4 grudnia br. w godz. 9.00—17.00 w Domu Rzemiosła w Rybniku, ul. Wysoka 15/17.

Organizatorzy, tj. Cech Rzemiosł Różnych oraz Przemysł-Handel w Rybniku oferują: wyroby przemysłowe i spożywcze, usługi remontowo-budowlane, przemysłowe i handlowe. Przewidziany udział firm zagranicznych.

Skorzystaj z okazji! Przyjdź, zobacz a zawrzesz korzystny kontrakt lub kupisz coś potrzebnego. Wystawie towarzyszy całodzienna sprzedaż wyrobów mleczarskich i mięsnych po cenach fabrycznych, tj. niższych niż w pozostałych placówkach handlowych.

Jedzie pociąg z daleka...

Co do pracy kolejarzy i kolei w ogóle można by mieć niejedno zastrzeżenie. Brudne i śmierdzące wagony, obojętność konduktorów na palenie papierosów w niedozwolonych miejscach... Mają też kolejarze swoje problemy placowe i organizacyjne. Nie o tym jednak dzisiaj. Z okazji kolejarskiego święta, które tradycja zawodowa i kościelna łączy ze wspomnieniem świętej Katarzyny Aleksandryjskiej, wypadałoby powiedzieć o czymś przyjemniejszym.

Kolej w naszym kraju ma już długą historię i gdyby wszystkie światowe nowości były wprowadzone u nas w takim właśnie tempie, to mielibyśmy dzisiaj stopę życiową przynajmniej taką jak w Austrii czy Finlandii.

Pierwszy w świecie odcinek linii kolejowej na odcinku Stockton—Darlington został pokonany pojazdem Georgea Stephensona 8 października 1829 roku. Zaś na kontynencie europejskim kolej żelazna pierwszy raz przejechała pomiędzy Fürth a Norymbergą i było to w 1835 roku. Na Górnym Śląsku kolej przybyła głównie ze względu na górnictwo i przemysł ciężki i nie tyle dotyczyła przewozu osób, co węgla i produktów hutniczych. Oto daty oddania do użytku niektórych odcinków linii kolejowych: Kędzierzyn — Racibórz: 1846; Racibórz — Chałupki: 1847; Katowice — Ligota: 1852; Nędza — Rydułtowy: 1845; Rydułtowy — Rybnik — Orzesze: 1. X. 1856; Orzesze — Mikołów: 1856; Mikołów — Katowice — Ligota: 1858; Chałupki — Wodzisław — Niedobczyce: 1882; Orzesze — Żory: 1884; Brzeziny — Błuszczów: 1913; Rybnik — Jejkowice — Sumina: 1925; Rybnik — Żory: 1936; Żory — Pszczyna: 1938.

Tak więc pociągi kursowały przez Rybnik już w 20 lat po europejskiej prapremierze, a nie zapominajmy, że byliśmy wtedy tylko niemiecką kolonią, czy jak kto woli ziemią „niemiecką” na dalekich kresach wschodnich. W tym roku mija więc rybnickiej kolei 134 rok i ta rocznica jest powodem do prawdziwej dumy. Nie wszystkie jednak rocznice nastrajają optymistycznie. Mam

tu na myśli „rocznice” eksploatacji taboru kolejowego, który już, łagodnie mówiąc, dawno powinien iść na zasłużoną emeryturę. Tak więc, niechcący dostrzegaliśmy do problemu fatalnej kondycji niedofinansowanej, zacofanej dzisiejszej PKP. I zapytajmy raz jeszcze czy wypada o tym mówić przy okazji kolejowego święta. Ale ktoś inny jak nie święta Katarzyna w dzisiejszych realiach jest w stanie wyprowadzić z kryzysu tę gałąź transportu? Bo przy braku pieniędzy, pozostają jedynie cuda. Cuda — owszem, orędownictwo świętej patronki — jak najbardziej, ale kolejarze — wy też coś róbcie!

(Szoł.)



Ta figura św. Katarzyny, „ukryta” jest w gmachu głównego dworca PKP w Rybniku. Nadszedł już chyba stosowny czas, aby przenieść ją w bardziej eksponowane miejsce.

KRONIKA MIEJSKA

Podczas podsumowania konkursu Klubu Otwartych Szkół, które odbyło się 10 listopada br. w LO H. Sawickiej, młodzież tamtejsza przedstawiła ciekawy program artystyczny. Zaskakująco wysoki poziom reprezentowały dwie grupy taneczne „Stella” i „Mango” oraz Zespół Tańca Ludowego.

✱

11 listopada br. o godz. 10.30 w Teatrze Ziemi Rybnickiej miała miejsce uroczystość z okazji Święta Niepodległości. Spiewał chór „Cantemus” pod dyr. Cz. Freunda, a także wystąpił Zespół Smyczkowy Państwowej Szkoły Muzycznej w Rybniku pod dyr. E. Stawarskiego oraz Orkiestra Dęta Rybnickich Zakładów Naprawczych pod dyr. M. Wolnego. Tę dobrze przygotowaną imprezę poprowadził oraz poezją opatrzył W. Bronowski, dyr. TZR. Trzydniowy cykl imprez uświetniających narodowe święto zakończył koncert symfoniczny Filharmonii ROW (13. XI. 1990).



PRYWATNA SZKOŁA W BIERTUŁTOWACH

Nie bójmy się elit!

Pierwsza w okolicy prywatna szkoła podstawowa! Jej animator **Andrzej Stokowski** jest przede wszystkim ryzykantem, w dalszej kolejności nauczycielem, działaczem sportowym i szefem Międzynarodowego Ośrodka Gimnastyki Korekcyjnej z siedzibą w **radińskim Domu Sportu**. Dlatego koncepcję swojej szkoły oparł o ten właśnie obiekt, który, po kilku zabiegach adaptacyjnych, doskonale pełni funkcję placówki oświatowej. Uczyć można się wszędzie, byle nauczyciel lubił to robić, a uczeń był chętny do przyswajania wiedzy. Na tym założeniu zrodził się pomysł, którego urzeczywistnienie zależało od wielu czynników. Umowa dzierżawna z właścicielem Domu Sportu — kopalnią „Marcel” zagwarantowała lokum, zebrano grono nauczycieli — pasjonatów gotowych podjąć pracę w niekonwencjonalnej szkole, przede wszystkim zaś zdołano zainteresować pomysłem rodziców.

Dzisiaj po przeszło dwumiesięcznym okresie działalności, Andrzej Stokowski może odechnąć z ulgą i utrząść nosa wielu sceptykom, którzy nie wierzyli w powodzenie tej inicjatywy. Aktualnie do klas od I—VII uczęszcza 110 dzieci z Wodzisławia, Rybnika i Żor. Czesne nie jest niskie, wynosi bowiem 400 tys. zł. Na razie prawie wszystkie pieniądze pochłaniają płace, ubezpieczenie, podatki, czynsz, a także zakupy pomocy naukowych. Dotychczas zdarzyło się 6 wypadków odebrania dzieci ze szkoły, nie tylko zresztą ze względów finansowych. Były również przypadki przyjęcia uczniów już w trakcie trwania roku szkolnego.

Zatem co nowego i innego zaoferować może szkoła prywatna, czego nie jest w stanie zapewnić sieć szkół podstawowych? Przede wszystkim może zapewnić komfort kilkunastoosobowej klasy, co docenić musi każdy nauczyciel i każdy uczeń

męczący się kiedyś w trzydziestuparuosobowej grupie późnym popołudniem na drugiej zmianie. Oferuje również świetne warunki do wychowania fizycznego w postaci basenu i hali sportowej w tym samym budynku. Zapewnia też równoległą naukę dwu języków obcych: angielskiego i niemieckiego. Oczywiście, oprócz tego



obowiązuje normalny program nauczania, zaś sposób jego realizacji zależy przede wszystkim od inwencji, inteligencji i przygotowania nauczyciela.

Teresa Szulik ucząca języka niemieckiego była entuzjastką przedsięwzięcia od momentu zrodzenia się pomysłu. Teraz ceni sobie bardzo pracę z niewielką grupką dzieci, co jest szczególnie ważne w nauce języka obcego. Czuje się wtedy kontakt z uczniem, a obserwacja efektów przynosi dużo satysfakcji. Ucząca biologii **Maryla Lupińska** podkreśla, że niewielka liczbowo klasa stwarza lepsze warunki uczniom, bo jest czas na indywidualne nadrobienie zaległości. Przytacza także przykład Przemka, dziecka z ograniczoną zdolnością ruchową rąk, który dzięki indywidualnej pomocy dobrze sobie radzi. Dwie piątoklasistki **Karolina i Aleksandra**

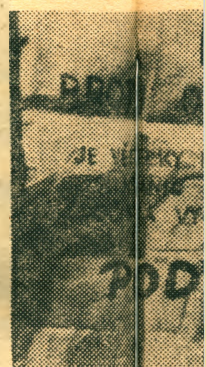
są zadowolone z nowej szkoły, chociaż na początku żal było starych koleżanek. Twierdzą, że lepiej się tu czują, bo chociaż częściej są pytane, mogą swobodniej się wypowiedzieć i panuje większy luz. Pryncypialny pedagog stwierdzić by może, że ten luz do niczego dobrego nie prowadzi. Dyrektor Stokowski chciałby jednak, aby w jego szkole dzieci się nie bały, pozbyły się kompleksów, a po jej opuszczeniu, potrafiły, w pozytywnym znaczeniu tych słów, rozpychać się lokciami. Chciałby też, aby szkoła ta była najbardziej społeczną ze wszystkich prywatnych szkół, co już się udaje, choćby dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców. Wyłoniona spośród nich rada ma zamiar podjąć działalność gospodarczą, która ma wspomóc fundusze szkoły. Zaczęło od organizacji kursu języka niemieckiego dla dorosłych, ale to tylko na początek. Wsparciu szkoły ma również służyć założenie fundacji na jej rzecz. Oprócz rodziców swój udział mają w niej nauczyciele, którym szczególnie zależy na stworzeniu sobie odpowiedniego warsztatu pracy.

Przekrój społeczny rodziców, których dzieci uczęszczają do biertułtowskiej szkoły jest bardzo różnorodny: od kierowców poprzez nauczycieli, właścicieli zakładów rzemieślniczych, lekarzy, górników do inżynierów. Tak więc posądzenie jej o elitarność nie bardzo znajduje uzasadnienie w faktach. Lecz gdyby nawet ktoś tak uważał, ta etykieta nie przynosi jej ujemny. Wręcz przeciwnie, ona taka właśnie powinna być! Nie bójmy się elit, ale je twórzmy!

WIESŁAWA RÓŻAŃSKA

Nasz południowy większe trudniej widzi. Znakomita większość jest przeświadczone, że spowoduje natychmiastową zmianę. Polakom brakuje jak kultury, z olejem. Oczywiście tylko wesołość, ale

To j



„Petycja przeciw naukowo uwarunkowanej polskiej granicy do czysta opróżniona. Podpisuj się tutaj!” czenie tekstu petykim Cieszyńskim.

Inflacja w Czechach wzrosła, w roku 1990 o 3,3 proc. W przybliżeniu inflacja osiągnie 8,6 proc. W przybliżeniu inflacja osiągnie 8,6 proc. W przybliżeniu inflacja osiągnie 8,6 proc.

Trwają rozmowy słowacką na temat na granicy naszej o przywrócenie tego i zawarcie ruchu turystycznego nam wypowiedziującego do swych na Polskę bez finansowe tego kro

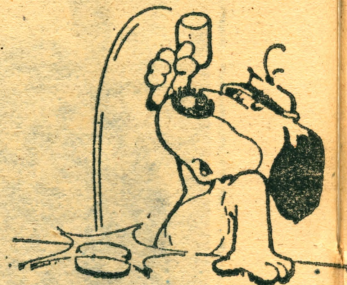
„...po raz trzeci! Sprzedane!”

Poniedziałek piątego listopada br. był gorącym dniem dla wszystkich ludzi interesu, którzy wzięli udział w przetargu zorganizowanym przez Zarząd Miasta Rybnika. Pod młotek poszło 30 lokali o łącznej powierzchni 2471 m kw. Lokale te były dotąd zarządzane przez Urząd Miejski i niejednokrotnie nie wykorzystywano w pełni możliwości ich zagospodarowania. Pomieszczenia te nie nadają się na mieszkania, lecz wyłącznie do prowadzenia działalności gospodarczej (sklepy, hurtownie, magazyny, zakłady rzemieślnicze itp.). Wysokie ceny jakie licytujący decydowali się płacić, świadczyły dobitnie o du-

żym zapotrzebowaniu na lokale pośród naszych rodzimych biznesmenów. Wystarczy tylko wspomnieć iż łączna suma jaką miasto otrzyma miesięcznie z czynszów za najem tych lokali jest równa 201.652.250 złotych. A oto licytowane lokale. Po adresie lokalu kolejne liczby oznaczają daną powierzchnię użytkową pomieszczeń i czynsz, jaki nowy użytkownik będzie musiał płacić miesięcznie: ul. Powstańców Śl. 6 — 20,0 m kw., 80.000,— zł; ul. Raciborska 20 — 110,0 m kw, 6.600.000,— zł; ul. Raciborska 20 — 113,4 m kw, 2.494.800,— zł; ul. Raciborska 20 — 26,1 m kw, 9.135.000,— zł; ul. Ra-

ciborska 20 — 16,0 m kw, 1.120.000,— zł; ul. Raciborska 20 — 17,9 m kw, 1.432.000,— zł; ul. Zamkowa 8 — 431,0 m kw, 12.930.000,— zł; ul. Zamkowa 6 — 50,0 m kw, 27.250.000,— zł; ul. Korfantego 4a — 20,9 m kw, 418.000,— zł; ul. św. Antoniego (dawniej Buczka) 15 — 32,0 m kw, 112.000,— zł; ul. Rynek 1 — 14,9 m kw, 6.123.900,— zł; ul. Rynek 1 — 140 m kw, 52.500.000,— zł; ul. Rynek 1 — 60,5 m kw, 30.673.500,— zł; ul. Kraszewskiego 1 — 33,0 m kw, 1.320.000,— zł; ul. Kraszewskiego 1 — 81,0 m kw, 5.751.000,— zł; ul. Kraszewskiego 7 — 75,0 m kw, 3.825.000,— zł; ul. św. Jana — 63,0 m kw,

6.300.000,— zł; ul. Kościelna 7 — 151,2 m kw, 6.501.600,— zł; ul. Hallera (targowisko) — 141,7 m kw, 19.625.450,— zł; ul. Gliwicka 1 — 36,3 m kw, 181.500,— zł; ul. Malachowskiego 59 — 181,4 m kw,



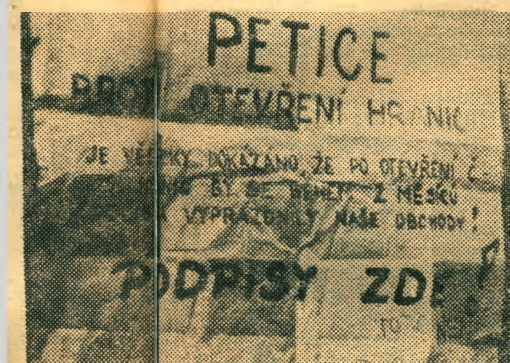
453.500,— zł; ul. Zagłoby 3 — 143,5 m kw, 717.500,— zł; ul. Zgrzebnicka 3b — 56,0 m kw, 28.000,— zł; ul. Zgrzebnicka 4a — 46,0 m kw, 23.000,— zł; ul. Zgrzebnicka 6a — 46,0 m kw, 23.000,— zł; ul. Patriotów 4 — 67 m kw, 33.500,— zł. Czynsze te trzeba będzie płać



Nasz południowy sąsiad przeżywa coraz większe trudności, których źródła najchętniej widziałby za północną granicą. Znakomita większość Czechów i Słowaków jest przekonana, że otwarcie granicy spowoduje natychmiast najazd polskich handlarzy. Prawdopodobnie już dzisiaj przypisuje Polakom braki na rynku takich artykułów jak cukier, ziemniaki, zapalki, benzyna, olej... Oczywiście w Polakach budzi to nie tylko wesołość, ale również poirytowanie.

Jeżeli nasi południowi sąsiedzi nie mają ochoty na swobodną wymianę turystyczną — trudno. Stosunki między naszymi krajami nie będą zdrowe dopóki społeczeństwo jednego z nich będzie się czuło pokrzywdzone. Sądzę, że zbliżenie z Czechosłowacją i wprowadzenie ułatwień turystycznych winno się dokonać na równych prawach i według rozliczeń opartych o kryteria rynkowe. Dotychczasowy proces nieśmiało reformowania czeskiej gospodarki rozwiązanie takie utrud-

To już przestało być śmieszne



„Petycja przeciwko otwarciu granic. Jest naukowo udowodnione, że po otwarciu czesko-polskiej granicy, w dwa miesiące będą do czysta opróżnione wszystkie nasze sklepy. Podpisuj się tutaj! Tak brzmi wolne tłumaczenie tekstu petycji, wywieszonej w Czeskim Cieszyńsku.”

Inflacja w Czechosłowacji przejawia tendencję wzrostową, szczególnie w drugim półroczu 1990 r. Z 3,6 proc. na początku br. zwiększyła się po podwyższeniu cen w lipcu do 8,6 proc. W przyszłym roku przewidywana inflacja osiągnie poziom wyrażający się liczbą dwucyfrową.

Trwają rozmowy między Polską a Czechosłowacją na temat uregulowania stosunków na granicy sąsiednich państw. Chodzi głównie o przywrócenie tzw. małego ruchu granicznego i zawarcie porozumienia o zasadach ruchu turystycznego. W telewizji przekazywano nam wypowiedź prezydenta Havla apelującego do swych rodaków o „otwarcie się na Polskę” bez zwracania uwagi na skutki finansowe tego kroku.

nia i otwarcie granic oddala. Póki ceny za południową granicą nie osiągną poziomu cen światowych i nie będą dokonywane w dolarach, nie śpieszymy się z otwarciem granic z dnia na dzień. Otwarta ostatnio jednostronnie granica Polski dla byłych obywateli NRD, po to, aby robili u nas zakupy,



Zdarzenie uchwycone na zdjęciu miało miejsce w październiku br. w Czeskim Cieszyńsku. Ludzie licznie podpisujący petycję albo nie są naszymi przyjaciółmi albo kompletnie nie rozumieją tego, co dzieje się w naszej części Europy.

wydać się być decyzją trafną zwłaszcza od strony ekonomicznej. Wypływa z tego korzyść dla społeczeństwa i całej gospodarki. Jeśli korona czeska będzie wymienialna, również jednostronnie można otworzyć granicę południową. Zwiększone zakupy są przecież korzystne dla normalnie funkcjonującej gospodarki rynkowej, zdeorganizować mogą jedynie gospodarkę kierowaną administracyjnie.

MAREK DŁUGOŃ

Kościelna 7 — 01.600,— zł; ul. (ko) — 141,7 m zł; ul. Gliwicka 181.500,— zł; ul. 9 — 181,4 m kw.



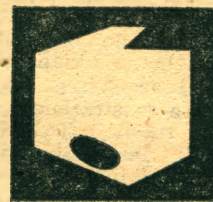
Zagłoby 3 — 7.500,— zł; l. — 56,0 m kw., grzebnika 4a — 3.000,— zł; l. — 46,0 m kw., Patriotów 4 — zł. a będzie płacił

od chwili rozpoczęcia działalności gospodarczej, co nie może jednak nastąpić później niż 7 stycznia 1991 roku. Roboty związane z doprowadzeniem lokalu do standardowej używalności nowy najemca będzie musiał wykonać na własny koszt. Wartość tych robót zostanie mu jednak odliczona na bieżąco z czynszu, począwszy od stycznia 1991 roku. Zakres robót i ich koszt zostanie ustalony przez inspektora nadzoru wyznaczonego przez Urząd Miasta. Ponadstandardowe wyposażenie lokalu (np. marmurowe posadzki, dębowe laby czy witrażowe żyrandole) mogą być wykonane wyłącznie na koszt nowego najemcy.

W najbliższym czasie będziemy zatem świadkami, jak w naszym mieście otworzą podwoje kolejne nowe sklepy i kolejne zakłady

rzemieśnicze. I ten pęd ku wielości i różnorodności jest oczywiście pożądanym. Mamy jednak uzasadnione wątpliwości, czy bardzo wyrównane czynsze (z woli najemców a nie najmujących) nie odbiją się aby niekorzystnie na cenach oferowanych artykułów. Bo przecież nowe sklepy i firmy dla swego skutecznego przebicja się przez rynek i zdobycie klienta, wabić go powinny konkurencyjną, czyli niższą ceną. Są to tylko cokolwiek pesymistyczne prognozy, a o rzeczywistych efektach przekonamy się już niebawem. Teraz zaś wszystkim biznesmenom szczerze życzymy powodzenia i prosimy odpowiednio wcześniej poinformować „GAZETĘ RYBNICKĄ” o otwarciu placówki. Podzielimy się tą wiadomością z czytelnikami.

MACIEJ DŁUGOŃ



PAWEŁ KAJZER —
PATRIOTA I ARTYSTA

Nie byłoby powstańców bez „Sokołów”

Członkami przedwojennego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” byli nie tylko sportowcy. Organizacja ta, stworzona głównie z pobudek patriotycznych, zrzeszała w swoich szeregach również przedstawicieli świata nauki oraz licznych artystów. Jednym z nich był rzeźbiarz — Paweł Kajzer

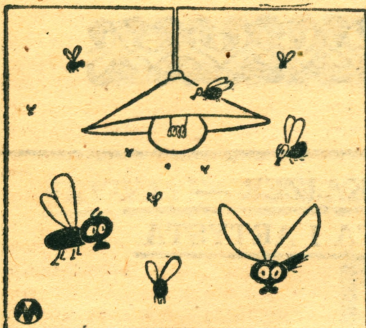
Urodzony w 1867 roku w Rudnie w powiecie toszecko-gliwickim w rodzinie kołodziejów, kontynuował rzemieślniczą tradycję. Stolarstwa i rzeźbiarstwa uczył się w szkole niemieckiej, co nie przeszkodziło mu później obrać drogi tak typowej dla synów patriotycznych polskich rodzin. Praktykę czeladniczą odbył wędrując po południowej i wschodniej Polsce oraz południowych Niemczech. Po uzyskaniu dyplomu mistrzowskiego otworzył w Szobiszowicach własną pracownię rzeźbiarską.

Był jednym z organizatorów towarzystwa „Eleusis”, prowadząc jednocześnie pracę oświatową wśród miejscowej młodzieży robotniczej. Za tę działalność został skazany podczas słynnego procesu gliwickiego Elsów w 1904 r. na 3 miesiące więzienia. „... rozprawie sądowej z dumą wręcz oświadczył w języku polskim, że nie uznaje niemieckiego sądu.

Podczas I wojny światowej P. Kajzer nie będąc zdolny do służby wojskowej, pracował na folwarku w Ligocie Toszeckiej jako kołodziej. Po wojnie w grudniu 1918 r. został delegatem powiatu gliwicko-toszeckiego do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Działalność również w Polskiej Organizacji Wojskowej i Towarzystwie Czytelni Ludowych, gdzie powierzono mu funkcję członka zarządu. Był aktywnym członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gliwicach. W 1920 r. został współorganizatorem Śląskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników. Jako członek Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Gliwicach, prowadził ożywioną propagandę plebiscytową. W okresie powstań śląskich, mimo złego stanu zdrowia włączył się w nurt walki o wyzwolenie Śląska. Walczył m. in. pod Mysłowicami i Górą św. Anny. Gdy w 1921 roku został ciężko pobity przez orgeszców, był zmuszony opuścić Gliwice i uchodzić na stronę polską. W ten sposób znalazł się w Rybniku. Tu wstąpił do miejscowego „Sokoła”. Jako aktywny działacz tego towarzystwa wkrótce wszedł do ścisłego kierownictwa rybnickiego okręgu. W Rybniku rozwinął również ożywioną działalność twórczą. W pracowni jaką założył naprzeciw rybnickiego browaru przy ul. Szafranka, zaczęły powstawać wspaniałe ołtarze dla wielu kościołów Śląska m. in. ołtarz Serca Jezusowego, przeznaczony do kościoła św. Antoniego w Rybniku. Gdy w listopadzie 1928 r. w Rybniku zorganizowano wystawę rzeźmienniczą Paweł Kajzer zajął na niej pierwsze miejsce, prezentując wiele drewnianych rzeźb, m. in. wspaniałą statuetkę przedstawiającą postać Chrystusa.

Ale nie tylko rzeźbiarstwo znajdowało się w kręgu artystycznych zainteresowań Kajzera. W maju 1932 r. podjął się, wspólnie z Michałem Rzydkiem z Raciborza, trudnego przedsięwzięcia — malowania wnętrza kościoła św. Antoniego. Wspaniałe dzieło Kajzera przetrwało prawie 30 lat — w 1959 roku zniszczył je pamiętny pożar. Paweł Kajzer zamierzał jeszcze wyrzeźbić olbrzymiego sokoła, który miał zostać umieszczony we wnętrzu nowej rybnickiej sokolnicy, podobnie jak drewniane karykatury wybitniejszych działaczy rybnickiego towarzystwa. Zamiary te jednak uniemożliwiła mu nagle śmierć. Zmarł w swoim mieszkaniu 10 grudnia 1935 r. Pogrzb wielkiego patrioty i mistrza drewna stał się manifestacją narodową rybniczana. Pochowany został zgodnie z życzeniem w mundurze sokolim tuż obok grobów powstańców śląskich. Przyjaciele pamiętali, jak Kajzer przed śmiercią podkreślał, że „nie byłoby powstańców, gdyby nie było Sokółów”.

STANISŁAW KUŚ



Słoniowaty Klub

Wieczory robią się coraz chłodniejsze, tata rozpoczął więc sezon grzewczy i porządnie napalił w centralnym. Nagle w pokojach zrobiło się ciepło i przytulnie. To samo odczuły pewnie śpiące w

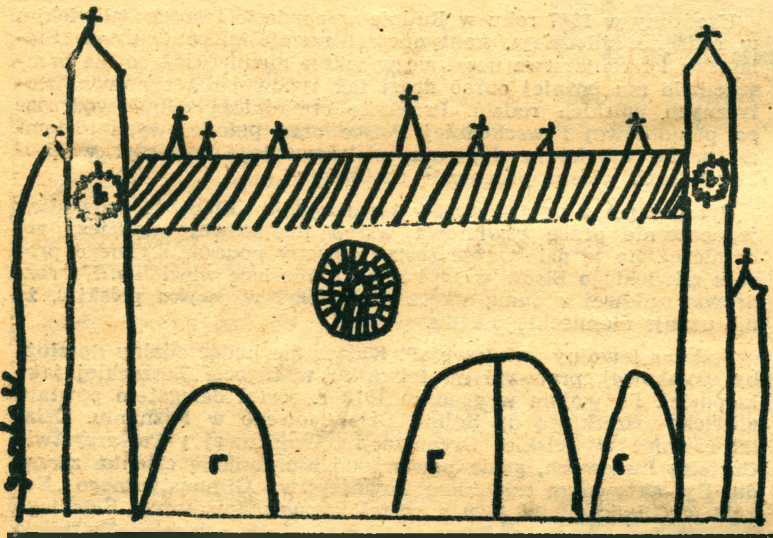
zakamarkach muchy i wyleciały na żer naruszając naszą domową „przestrzeń powietrzną”. Takie bzyzące owady, latające wokół lampy niczym samoloty, potrafią obrzydzić człowiekowi żywot. W związku z tym babcia i ja wypowiedzieliśmy im wojnę. Założyliśmy w tym celu dywizjon lotniczy, przystępując do odstrzału. Babcia strzelała z klapaczki, skonstruowanej ze starego skórzanego laczka, a ja strzelałem ze zwiniętej w rulon „GAZETY RYBNICKIEJ”. Po kilkunastu minutach, przywróciliśmy w domu „ład i porządek”. Babcia odstrzeliła 2, a ja 5 mucho-samolotów. Mój sukces zawdzięczam oczywiście „Gazecie”. Wszyscy w domu gratulowali mi wygranej i jednomyślnie raz jeszcze stwierdzili, że warto kupować „Gazetę Rybnicką”, bo jest ona naprawdę gazetą na każdą okazję. **MAREK**



ZAGADKA SWEGO NIE ZNACIE?

Wojciech Grzonka, uczeń klasy 6a w Szkole Podstawowej nr 9 w Rybniku narysował jeden z rybnickich..., na własnie, co to jest?

Odpowiedz: Kościół p.w. św. Antoniego (sic!)



Fatałachy z naszej szafy



Mini — max

Nasz dzisiejszy tytuł nie jest reklamą programu radiowego typu minimum słów, maksimum muzyki, ale zapowiada trend w modzie światowej, który powinien spodobać się wszystkim paniom. Dopuszcza on bowiem dwie długości: zupełnie krótką i zupełnie długą ze wskazaniem na tę pierwszą. Oczywiście w porze chłódów długi płaszcz wkładamy na krótką spódnicę i jesteśmy podwójnie do przodu. I, proszę drogie dziewczęta i pań, krótka moda nie jest zarezerwowana wyłącznie dla roczników z lat 80. Tu nie chodzi o wiek, tu chodzi o SYLWETKĘ! Znam ten ból, sama musiałabym stracić parę kilo, by w Sylwestra wystąpić w mini. Niech więc powrót szalu mini, tak dobrze znanego paniom, którym najlepsza lata minęły w erze najbujniejszego rozkwitu glerkowskiej „propagandy sukcesu”, będzie dopingiem do większej dbałości o sylwetkę. Tak na

marginesie, ile to już lat kobiece, i nie tylko, pisma nawołują do bardziej aktywnego wypoczynku, udowadniają, że ciastko z kremem, nie mówiąc o dwóch ciastkach z kremem, to wróg naszego organizmu, że krzątanie się po kuchni i wędrowanie z siatkami po mieście to nie ten ruch, o który chodzi. A my nic. Przeżyliśmy modę joggingu, aerobiku, przeżyjemy lansowany aktualnie stretching i callanetic.

Jesienne i zimowe chłody nie powinny przeszkodzić krótkiej modzie, choćby ze względu na owe wspomniane wyżej długie płaszcze a także lansowane bardzo długie za kolano botki. Krótkie spódniczki doskonale sprawdzają się z grubymi rajstopami. A najlepiej gdy same są uszyte z ciepłego dżerseju. Ten typ materiału, miękki, pięknie otulający sylwetkę jest wprost wymarzony na zimowe okrycia. Szukajmy więc w sklepach! **WROZKA**



O K.S. ROW z pierwszej ręki

W październiku zakończył sezon żużlowy, w sobotę 10.X dobiegł do końca rozgrywek jesiennych piłkarze (III liga), pełnię sezonu mają natomiast rybnickie koszykarki (II liga).

Oto garść najważniejszych informacji o sytuacji klubu, jakie udało mi się uzyskać w rozmowie z dyrektorem klubu **ZBIGNIEWEM CHWASTKIEM**.

Klub od dłuższego czasu wychodzi „na zero” — bez strat, ale i bez zysków. Niestety, wszystko to odbywa się kosztem działalności statutowej, co na dłuższą metę nie może mieć miejsca. Najwięcej środków finansowych pochłania utrzymanie klubowych obiektów — ok. 1 mld złotych rocznie. Najbardziej paradoksalny jest fakt, że dotychczasowi główni sponsorzy klubu, głównie kopalnie, są obecnie jego największymi dłużnikami. Dzieje się tak dlatego, że kopalnie są w większości niewypłacalne i należności dla działających przy klubie, w ramach działalności gospodarczej, zakładu remontowo-usługowego i pracowni projektowej „Profil”, za prace wykonane na ich rzecz pozostają niespłacone. Z drugiej strony klub ma swoich dłużników, m. in. PZM i koło się zamyka.

Innym kuriozum jest, iż K.S. ROW nie ma trenera zatrudnionego w pełnym wymiarze godzin, nie mówiąc już o sytuacji w sekcji judo, gdzie jeden człowiek zatrudniony na pół etatu pełni obowiązki kierownika sekcji, gospodarza obiektu i trenera.

Trzeba sobie uświadomić, że cała sytuacja klubu — tak w wymiarze materialnym jak i świadomościowym, czyli stosunku społeczeństwa Rybnika do klubu, jest konsekwencją arogancji klubu wobec mieszkańców miasta w latach minionych, kiedy to spływ środków finansowych z obfitych źródeł bez specjalnych zabiegów samych zainteresowanych dość szybko demoralizowało ludzi związanych ze sportem, choć oczywiście nie wszystkich. Na szczęście te czasy odeszły już w przeszłość. Celem poczynił dyrektora klubu jest uniezależnienie jego działalności od finansowych zmian koniunkturalnych i stworzenie zasad funkcjonowania w miarę stabilnych. Dyrektor jest zwolennikiem partnerskiej współpracy z władzami miasta, czego konsekwencją jest wystosowany przez niego list do Rady Miasta, zawierający propozycję przekształcenia K.S. ROW w klub miejski na wzór zbliżony do zachodniego systemu. Jest to w pewnym sensie i pytanie o opinię magistratu miasta o znaczenie klubu dla Rybnika i jego mieszkańców. Ale to już problem szerszej refleksji, zahaczamy bowiem o wzajemne zależności sportu masowego i wyczynowego. Niestety, na ów list odpowiedź nie nadeszła.

Na około 1100 członków klubu tylko 60—70 osób uprawia sport wyczynowy. Pozostali to w większości uczniowie różnego typu szkół i to właśnie ich działalność jest stosunkowo kapitałochłonna. Wyczynowcy potrafią, przynajmniej w jakimś stopniu, na siebie zarobić.

Zanotował: wack

[Ciąg dalszy materiału (informacja o sytuacji w ważniejszych sekcjach) znajdą państwo w następnym numerze.]

Żużlowy Serwis Informacyjny

W drugi weekend listopada doszło w Rybniku do bezprecedensowego spotkania dyrektorów i prezesów pierwszoligowych klubów żużlowych. Nie zjawiała się tylko ekipa z Lublina. Spotkanie miało charakter nieformalny i odbyło się, za wyjątkiem Andrzeja Grodzkiego, bez przedstawicieli Głównego Komitetu Sportu Żużlowego. Dyrektor K.S. ROW Zbigniew Chwastek zaproponował przedyskutowanie pomysłu Piotr Pysznego, aby angielski system organizacyjny zawodowego sportu żużlowego, uwzględniając oczywiście nasze realia, przenieść na grunt polski. Idea ta będzie nadal lansowana na posiedzeniu Rady Ligi, bowiem rybnickie gremium zdecydowało się ją zaakceptować.

*

Rybnik ma jeszcze szansę na otrzymanie prawa do organizacji w przyszłym roku FINAŁU MISTRZOSTW ŚWIATA PAR NA ŻUŻLU. Niepisanym warunkiem GKSZ jest poparcie dla klubu ze strony władz miejskich oraz wojewódzkich. W najbliższych dniach dojdzie do spotkania w tej sprawie prezydenta miasta z dyrektorem klubu. Jest o co walczyć, a konkurencja znakomita: Bydgoszcz, Tarnów...

*

Henryk Bem prawdopodobnie jeszcze do końca miesiąca nosić będzie gips na lewą rękę złamaną podczas ostatniego startu sezonu — w turnieju „Victoria” w Tarnowie 21 października.

Z zawodników ROW-u Rybnik tylko Andrzej Musiolik wyraził chęć przejścia do innego klubu i być może w przyszłym roku bronić będzie barw „Ślaska” Świętochłowice.

*

Żużlowcy „Polonii” Bydgoszcz przedłużyli sobie sezon startując na tafli hokejowego lodowiska po przystosowaniu, poprzez kolce, żużlowego ogumienia do startu na tego typu powierzchni. Wszystko odbywa się na nieco miękkim lodzie przy niezbyt dużych prędkościach. W tego typu zawodach chciał również startować przebywający w Ciechocinku rybnicki Dariusz Flieger, było to jednak niemożliwe ze względu na brak treningu.

(wack)

HOROSKOP sentymentalny



Posiłkując się książką Leszka Szumana „W kręgu znaków zodiaku” chcieliśmy Państwu poradzic

„KTO Z KIM NA ŚLUBNY KOBIERZEC”

Kontynuujemy przegląd potencjalnych partnerek

„SKORPIONA”

23 października —
21 listopada

PAN SKORPION I PANNA LEW

Tak Skorpion jak i panne Lew ponosi temperament. Ani jedno ani drugie nie lubi iść na ustępstwa. Każde czuje w sobie powołanie do rządzenia swym światkiem domowym. Jego denerwuje pewna pretensjonalność i zarozumiałość partnerki. On lubi przyjmować przyjaciół i pogadać na tematy poważne, pani Lew zaś lubi zabłysnąć urodą i strojem. Stąd mogą wynikać pewne konflikty.

PAN SKORPION I PANNA PANNA

Skorpion i Panna harmonizują ze sobą całkiem dobrze na płaszczyźnie intelektualnej, lecz prawie zawsze silny seksualizm Skorpiona nie przemawia do partnerki z Panny. Oczywiście, Panna ma wszelkie zalety dobrej i gospodarniej pani domu i w ogóle aż pęka od licznych zalet, których Skorpion często nie docenia, jeżeli brakuje tego, co dla niego najważniejsze. Okolicznością sprzyjającą byłaby może duża różnica wieku?

PAN SKORPION I PANNA WAGA

Pani Waga kochliwa, delikatna i towarzyska — pan Skorpion zdecydowany, zaborczy i zazdrośny. Oboje mają cechy, które partnerowi(ce) podobają się. Jeżeli nie ma między nimi zasadniczych dysharmonii, życie z panią Wagą nie jest trudne. Wystarczy szanować jej indywidualność. Pani Waga, bardzo sobie ceni partnera inteligentnego. Skorpion prawie zawsze na to stać.

PAN I PANNA SKORPION

Partnerów ze znaku Skorpiona łączy ze sobą gorący temperament. Ponieważ jest to cecha dominująca w ich wzajemnych kontaktach, łatwiej o wczesny przesyt. Każde z nich powinno mieć zawód, w domu każde własny pokój. Oboje mają bogate życie wewnętrzne i rozumieją się doskonale. Są domatorami, cenią sobie życie rodzinne. Do rozłamu w tych małżeństwach dochodzi częściej z winy pani Skorpion. Jednak czy można tu w ogóle mówić o winie? Raczej o niewłaściwym doborze.

C.D.N.



NASZE TYPY

FILM

Przed „BATMANEM” trudno się obronić. Dopadł on nawet nasze prowincjonalne kina i z powodzeniem, no, może trochę mniejszym niż w rodzinnych Stanach Zjednoczonych, bawi kinomanów. Opinie o filmie Tima Burtona są bardzo różne: jedni krytycy z racji komiksowego rodowodu są skłonni umieścić go w przedziale „kino dla małolotów”, drudzy uważają „Batmana” niemal za arcydzieło swojego gatunku, argumentując ten sąd realizacyjną perfekcją i, uznając

jednogłośnie za rewelacyjną kreacją Jacka Nicholsona w roli demonicznego Jokera, któremu godnie partnerują Kim Basinger i Michael Keaton.

Owieczny mit walki dobrego ze złem został tu ucieleśniony w bardzo atrakcyjnej formie fajerwerkowego widowiska. Najbardziej zagorzali obrońcy „BATMANA” doszukują się w nim nawet pewnych podtekstów filozoficznych, co powinno w oczach widzów film nobilitować. A im wystarczy, że wychodząc z ciemnej sali, mają ochotę zawołać: ale kino!

KSIAZKA

Czy książka „weszła pod strzechy” to rzecz do dyskusji, pewnikiem jest natomiast, że „wyszła na ulicę”. Analizę jakości większej części tej literatury zostawmy sobie na inną okazję. Dziś chciałbym zaanonsować no-

wość do nabycia u naszych rodzimych bukinistów. Jest nią książka Krzysztofa Dubińskiego „MAGDALENKA — TRANSAKCJA EPOKI”, traktująca o poufnych rozmowach prowadzonych w podwarszawskiej miejscowości Magdalenka, poprzedzających historyczne już spotkanie przy „okrągłym stole”.

Wokół Magdaleny, gdzie znajduje się, dziś ponoć opustoszały, ośrodek MSW, narosła legenda, którą autor stara się obalić. A jest osobą wiarygodną, gdyż w czasie owych pamiętnych debat w Magdalence pełnił funkcję jednego z dwu sekretarzy. Ich notatki, prowadzone ze świadomością historycznego znaczenia wydarzeń są, według słów autora, jedynym źródłem, nikt inny bowiem drugiego zapisu nie dokonał. Polecam lekturę osobom dociekliwym, chcącym wiedzieć jak to było naprawdę. (RÓŻ)



Ciasto solone

—Salzteig

W Austrii, Szwajcarii i w Niemczech bardzo popularne jest robienie sobie prezentów z ciasta solonego (tego się nie je). Ugniata się z niego przeróżne wzory i kształty, kwiatki, zwierzęta, postacie bajkowe itp. Potrzebne produkty: 2 filiżanki mąki pszennej, 1 filiżanka soli, 125 ml wody z klejem do tapet (2 łyżki).

Sposób w robienia ciasta: Wszystkie produkty połączyć w dowolnej kolejności uzyskując masę elastyczną. Następnie należy ciastu dać godzinę

odpoczynku, po czym można zabrać się do gniecenia żadanego kształtu. Uzyskany model suszymy przez tydzień i pieczemy 5 godzin w piekarniku. (3 godz. — 75°C, 30 min. — 100°C, 30 min. — 125°C, 1 godz. — 150°C). Upieczony model można kolorować farbami wodnymi (tuszki). Życzymy przyjemnej zabawy.



HUMOR

Mama: Pawełku, dlaczego zjadłeś wszystkie cukierki, przecież wyraźnie wczoraj powiedziałam ci „nie”!

Pawełek: masz rację, wyraźnie słyszałem, że tak powiedziałeś, ale tata tłumaczył kiedyś, że gdy kobieta powie „nie”, to znaczy „tak”.

POZIOMO: 1. Gdy cokolwiek się zdarzy, to zaraz ich pełno, 6. z artystokracją się nie zgadza, 9. jest oznaką niezadowolenia widza w kinie, 10. trudny do wymówienia stan USA, 11. Romeo pod jej balkonem, 12. mieszkawiec Ameryki Łacińskiej, 13. ukazuje się w co trzeciej krzyżówce,

15. szukaj na mapie; miasto w pn.-zach. Belgii, 17. Buloński, 20. dobra — to stanowi połowę szczęścia, 22. niebezpiecznie tańczyć na nim, 24. gród z Iliady, 25. ach! Mieć złotą, 26. największa republika w Jugosławii, 27. cienkie gałązki bez liści, 28. imię tytułowe z powieści W. Orkana, 29. u-

rzednik w starożytnym Rzymie, 31. kotew, 34. zwykle opatrzonej kategorią, 37. cichy pojazd, 39. hadowca tych z żywą wełną, 40. Szezińska, 41. należy ją zachować w rudnej sytuacji, 42. zmiana pozycji króla i wieży, 43. pismo redagowane przez Lenina, 44. Brandenburska.

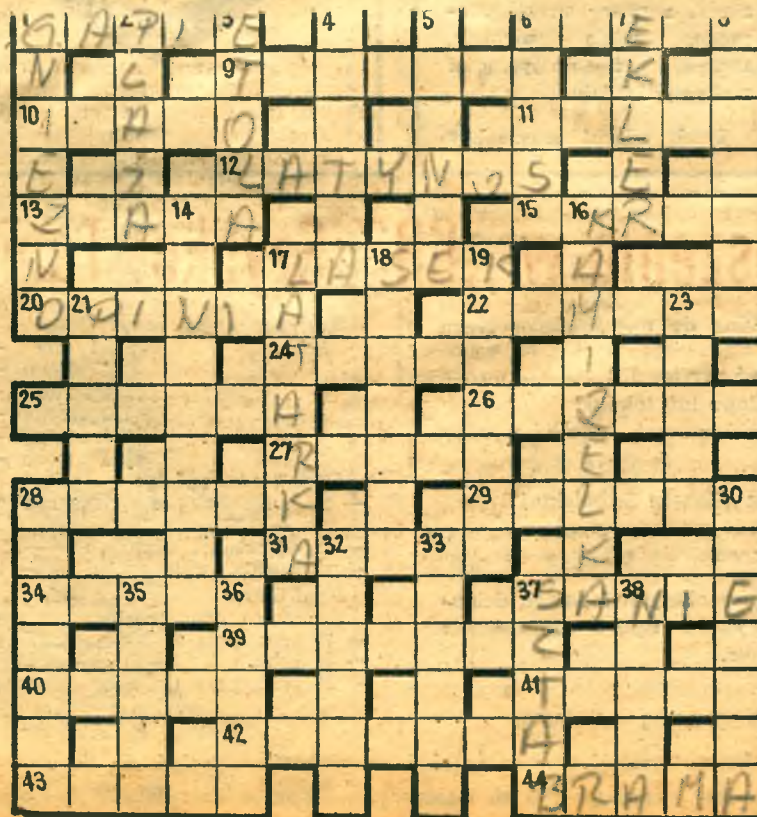
PIONOWO: 1. miasto rodzinne Czecha, Lecha i Rusa, 2. dużo piachu, słońca i ludzi, 3. futrzana na ramionach elegantki, 4. cechuje melancholika, 5. grecka bogini losu, 6. nosi je Żyd — ortodoks, 7. ciastko lub zamek, 8. muzeum w plenerze, 14. fukierowska w Warszawie, 16. krótka narzutka bez rękawów, 17. robotnik świętojański nosi ją zawsze z sobą, 18. spadochronowy, 19. towarzyszy często cukrzycy, 21. lwi, 23. mały, szybki okręt wojenny, pełniący służbę łącznikową, 28. reżyser filmu „Słodkie życie”, 30. Wisła pod Baranją Górą, 32. presja, przymus, 33. miasto w pobliżu Oki, 35. dawniej: urzędnik kościelny lub świecki, 36. nad nią piękne zamki, 37. myśli w wojsku, 38. i znów mamy to afrykańskie jezioro. **HERA**

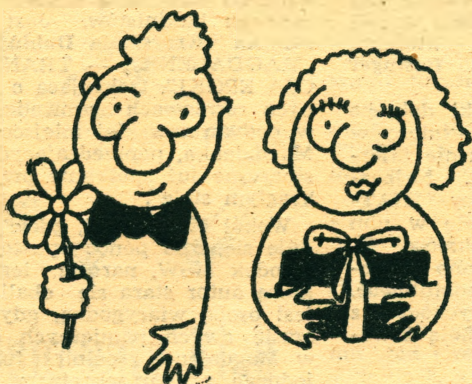
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14

Poziomo: 7. tramwaj, 8. szampan, 11. park, 12. nocek, 13. kózka, 14. szum, 16. Sopot, 18. salaterka, 19. batut, 23. zegarynka, 25. Światowid, 26. Alabama, 27. Jantar, 18. balast, 33. wieniec, 35. zielnik, 36. skąpiec, 39. ssaki, 40. zakonnic, 41. Pekin, 44. ukaz, 46. Ilion, 47. toast, 48. rajd, 49. fregata, 50. siostra.

Pionowo: 1. druk, 2. amant, 3. Kamczatka, 4. Szczakowa, 5. Amman, 6. Wars, 9. matolek, 10. Rumunia, 15. otręby, 17. obawa, 20. apart, 21. sypialnia, 22. parasolka, 24. Albania, 25. śmiałek, 29. szlak, 30. antena, 31. sople, 32. ciastka, 34. rewizja, 37. basista, 38. Oceania, 42. Kinga, 43. atest, 45. zero, 48. rura.

Krzyżówka nr 16





Marcinowi Kacmarzykowi
"lekko" opóźnione (ale szczerze)
zyczenia z okazji imienin
składają

"Skarbewick" + inni przyjaciele



Sieber & Franz Writz

Alles Liebe und Gute zu Deinem Geburtstag wünschen Dir von ganzem Herzen Freude aus Rybnik.

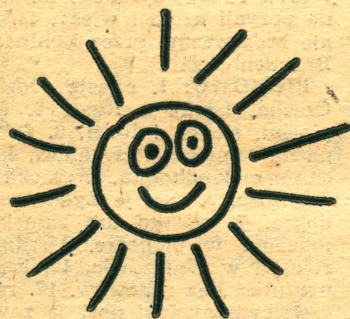
Uwaga nowość! Ogłoszenia towarzyskie

Zyczenia urodzinowe, zawiadomienia o ślubach, chrztach i roczkach. Zyczenia na wszystkie okoliczności kosztują u nas tylko 20 tys. złotych niezależnie od ilości słów. Zapewniamy ci również opracowanie graficzne. Zamówienia należy składać osobiście lub wypisując je na odwrocie przekazu pocztowego z pieniędzmi zaadresowanego na Redakcję „GR”. Zapraszamy!

Panu

„Zibi’emu”

Kliszewskiemu



Śluzakowi z wyboru — pomnażania dorobku tej ziemi, a przy okazji własnego, wiele zdrowia, szczęścia i pomyślności z okazji Urodzin

życzą wierni przyjaciele

URODZENI W NIEDZIELĘ



W szpitalu na ulicy Żorskiej w Rybniku urodziły się w niedzielę, dnia 11 listopada 1990 roku cztery dziewczynki, których szczęśliwymi rodzicami są Irena i Henryk Wałachowie, Maria i Jan. Tomasowie, Lidia i Krzysztof Rocznikowie oraz Mariola i Leszek Zimoniewie. Urodził się też jeden „rodzynek”! Rodzicami chłopca są Sylwia i Michał Słodczykowie. Wiele radości i cierpliwości w pierwszych tygodniach życia swoich pociech — życzy rodzicom „Gazeta Rybnicka”.

Reklama i ogłoszenia w „GR” Szybko, Tanio, Skutecznie!

- ◀ Chcesz, aby jakaś wiadomość dotarła do mieszkańców ziemi rybnickiej?
- ◀ Masz ochotę korzystnie coś sprzedać czy kupić?
- ◀ Zapraszasz klientów do swojego sklepu lub lokalu?
- ◀ Nie wiesz, jak skutecznie zareklamować swoje wyroby i usługi?

NIC PROSZSZEGO! Skorzystaj z „Gazety Rybnickiej”!

• Wystarczy do nas przyjść bądź zatelefonować.

My załatwimy resztę!

Zamieszczamy ogłoszenia i reklamę w różnych formach dziennikarskich, np.: zdjęcia, grafika, wywiad itp., a na zlecenie organizujemy całe kampanie reklamowe.

Punkty przyjmowania ogłoszeń:

◀ Rybnik — redakcja „GR”, ul. Kościuszki 54, tel. 288-25

Zapraszamy młodzież do współpracy kolporterskiej! Chcesz zarobić na wakacje — zgłoś się do naszej redakcji. Za każdy sprzedany egzemplarz „Gazety Rybnickiej” kolporter otrzymuje 150 zł. Czekamy!

Konkurencyjne ceny:

1 cm ²	—	2000,— zł
1 słowo	—	1500,— zł
1/4 strony	—	300.000,— zł
1/2 strony	—	300.000,— zł
3/4 strony	—	800.000,— zł
cała strona	—	1.000.000,— zł

Dodatkowe opłaty:

- za umieszczenie ogłoszenia na pierwszej lub ostatniej stronie — 100 proc.
- za ogłoszenie ekspresowe — 50 proc.
- za opracowanie graficzne — 10 proc.

Bonifikaty:

- Za wielokrotne zamieszczanie tych samych ogłoszeń:
- 10 proc. przy 2—5 ogłoszeniach tej samej treści
- 20 proc. przy 5—10 ogłoszeniach tej samej treści
- 30 proc. przy ilości ogłoszeń większej niż 10.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Nasz adres: Rybnik ul. Kościuszki 54, p. 16, tel. 288-25.